



Fot. Daniel Antosik

Spływ Bobrem

Federacja I.C.F. (Internationale Canoe Federation) i Euroregion „Nysa” objęły patronat nad piętnastą edycją kajakowego spływu na górskiej rzece Bóbr. Międzynarodową imprezę zaplanowano w dniach 15-18 maja br. na czteroetapowej trasie długości 103 kilometrów, od Lwówka Śląskiego przez Starą Oleszną i Szprotawę do Żagania (meta). Uczestnicy popłyną na własnym sprzęcie (kajaki sztywne, składane i kanadyjki), muszą też posiadać sprzęt biwakowy (namioty, przyczepy campingowe) i wyżywienie. Wartki nurt Bobru wymaga od pełnoletnich kajakarzy (młodszy mogą płynąć pod opieką dorosłych) dobrego zdrowia, umiejętności technicznych i „czytania” wody oraz refleksu i czujności. Tradycyjnie można będzie zdobyć punkty do odznak: TOK, GOK i OT PZK.

Turyści indywidualni oraz drużyny (minimum trzyosobowe) powinni zgłosić swój akces do 20 kwietnia br. Do karty należy dołączyć dowód wpłaty wpisowego lub jego kserokopię. Konto ZO PTTK, Bank Zachodni, Oddział Jelenia Góra, nr 11201069-1964-132-3000. Wpisowe wynosi od 10 złotych (uczniowie, studenci, wojskowi) do 20 złotych, turyści zagraniczni zapłacą po 25 DM. Szczegółowych informacji i dodatkowych wyjaśnień udziela komitet organizacyjny XV międzynarodowego spływu kajakowego (komandor Andrzej Strycharczyk) przy ul. 1 Maja 88 w Jeleniej Górze, tel./fax (0-75) 75-25-851. Osady dopuszczone do spływu, do 5 maja br. otrzymają potwierdzenie przyjęcia.

Organizatorzy zapewnią przewóz bagażu i rzeczy osobistych, ubezpieczenie, opiekę lekarską i okolicznościowe pamiątki oraz przygotują miejsca biwakowe z bufetami. Nie zabraknie imprez towarzyszących z programem krajoznawczym i rekreacyjnym, pokazów, konkursów i kiermaszy. Na kajakowym spływie prowadzona będzie punktacja turystyczna i sportowa (nieobowiązkowa). Zwycięzcy klasyfikacji indywidualnej i drużynowej otrzymają zamrażarkę „Mors”, liczne skierowania na wczasy, sprzęt turystyczny, puchary, nagrody i upominki.

Henryk Stobiecki

25.03.1997

nowiny
turystyczne



Kajakiem po zamrażarkę

JELENIOGÓRSKIE. Międzynarodowy splyw kajakowy

Po zamrażarkę na sztucznej fali

Od piętnastu lat każdej wiosny kilkuset kajakarzy z Polski, Niemiec, Czech, Holandii, Węgier, a ostatnio nawet USA i Białorusi spotyka się na starcie Międzynarodowego Splywu Kajakowego na Bobrze.

Po splywie na Dunajcu jest to druga impreza w kraju. Od ośmiu lat splyw na Bobrze umieszcza w swoim kalendarzu Międzynarodowa Federacja Kajakowa (ICF) jako jedną z sześciu imprez polskich. W ciągu czterech dni kajakarze mają do pokonania 103 kilometry Bobrem od Lwówka Śląskiego do Żagania. Po drodze jest Bolesławiec, Stara Oleszna i Szprotawa. Choć impreza ma charakter turystyczno-rekreacyjny, dla chętnych, których nie brakuje, organizatorzy przygotowują konkurencje klasyfikowane, m.in. slalom kajakowy i wyścig.

Co roku nowi uczestnicy splywu, startujący na własnych kajakach, składakach, sztywniakach czy kanadyjkach, przekonują się, że choć Bóbr na tym odcinku płynie „po płaskim”, to jednak szybkość nurtu klasyfikuje go wśród rzek górskich. Najlepiej widać to już pierwszego dnia

splywu, gdy część kajakarzy ma kłopoty z trafieniem między przęsła mostu w Brunowie. Ponadto na każdym etapie co najmniej trzy razy trzeba przenosić brzożem kajak, żeby ominąć wysokie progi wodne, tamy i jazy. Na mecie w Żaganiu na najlepszych czeka kilkadziesiąt pucharów i nagród, wśród których największą jest zamrażarka.

Poziom wody na Bobrze na czas splywu w miarę potrzeb reguluje Region Elektrowni Wodnych Jeleniogórskiego Zakładu Energetycznego. Gdy wody jest za mało, osiem godzin przed startem we Lwówku spuszcza się ją z zapory w Pilchowicach. – Po dwóch córkach splyw – to moje „trzecie dziecko” – żartuje Andrzej Strycharczyk, komandor splywu, który wymyślił i organizuje imprezę od 1981 roku. Tegoroczny splyw, organizowany w roku obchodów 50-lecia Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, objęły patronatem Browary Dolnośląskie „Piast” i lokalne Radio MRFM.

Zgłoszenia na splyw, który odbędzie się 23-26 maja, do końca kwietnia przyjmuje PTTK, 58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 88, tel./fax (075) 258-51.

JACEK JAŚKO

JELENIOGÓRSKIE. XV Międzynarodowy Splyw Kajakowy po Bobrze

Potrzebny jest kajak, składany lub sztywny, turystyczny albo sportowy lub kanadyjka, trochę umiejętności pływania po górskich rzekach i odrobina odwagi. Trzeba też zabrać z sobą namiot albo przyczepę kempingową i sprzęt biwakowy.

Tegoroczny, piętnasty już Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Bobrze trwać będzie cztery dni. Uczestnicy pokonają 103 kilometry nurtu rzeki na trasie z Lwówka Śląskiego do Żagania przez Bolesławiec, Starą Olesznę i Szprotawę.

W Lwówku Śląskim Bóbr wypływa już z gór i płynie w dół regulowanym przez ludzi korytem, po terenie miejscami płaskim, miejscami pagórkowatym, ale nadal nurt rzeki jest wartki, a trasa splywu obfituje w naturalne i sztuczne przeszkody typowe dla górskich rzek.

Już pierwszego dnia splywu trzeba trafić między przęsła mostu w Brunowie, płynąc bystrą wodą wśród kamieni. Nie wszystkim udaje się to za pierwszym razem. Na każdym etapie co najmniej trzy razy trzeba przenosić kajak brzożem rzeki, żeby ominąć progi wodne, tamy lub jazy.

Bóbr miejscami jest płytki, szczególnie na początku trasy splywu w wielu miejscach w maju wody jest za mało, żeby przepłynąć nawet kajakiem. Dlatego, jeśli to potrzebne, Region Elektrowni Wodnych Jeleniogórskiego Zakładu Energetycznego osiem godzin przed startem w Lwówku spuszcza wo-



MAGDALENA WOSIK

dę z zapory w Pilchowicach. W górnej części splywu kajakarze płyną wtedy na sztucznej fali wyższej wody.

W ostatnich splywach uczestniczyło kilkuset kajakarzy z Polski, Niemiec, Czech, Holandii, Węgier, a nawet USA i Białorusi. Od ośmiu lat splyw jest jedną z sześciu kajakowych imprez polskich, umieszczanych w wykazach Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF). W rankingu górskich splywów kajakowych impreza notowana jest na drugim miejscu w kraju po splywie Dunajcem.

Impreza ma charakter turystyczny i towarzyski, ale organizatorzy przygotowują również konkurencje sportowe – wśród nich slalom kajakowy i wyścig – dla tych kajakarzy, którzy mają ochotę na sportową walkę nie tylko z rzeką, ale i z kolegami. Zwycięzca

tradycyjnie otrzyma puchar i zamrażarkę.

Jak zawsze komandorem splywu jest Andrzej Strycharczyk, który imprezę wymyślił i organizuje ją od 1981 roku.

Zgłoszenia na splyw, który odbywać się będzie od 15 do 18 maja, przyjmuje PTTK pod adresem: 58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 88, albo telefonicznie czy faksem pod numerem (075) 7525 851. Termin zgłoszeń upływa 20 kwietnia. Wpisowe wynosi 10 zł dla uczniów, studentów i żołnierzy, 20 złotych dla pozostałych polskich uczestników, 25 marek niemieckich dla kajakarzy zagranicznych. Po zgłoszeniu się i zapłaceniu wpisowego każda osoba otrzyma potwierdzenie uczestnictwa najpóźniej 5 maja.

WOJCIECH JANKOWSKI

Jak dobrze na Bobrze

KAJAKARSTWO. Międzynarodowy spływ

Ponad 250 kajakarzy wystartowało w czwartek w Lwówku Śląskim w 15. Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Bobrze. W niedzielę dotrą do Żagania.

Już na samym starcie kilka załóg zaliczyło nie planowaną kąpiel w Bobrze. Na szczęście mieli piękną, słoneczną pogodę, a swój ekwipunek przed wodowaniem starannie pakowali w foliowe worki. – To wcale nie jest taka łatwa impreza – mówi przewodniczący komitetu organizacyjnego Andrzej Strycharczyk. – „Bóbr – Rzeka Piastów” to wartka i wymagająca rzeka, klasyfikowana jako szlak górski. Nim ktoś zdecyduje się na start w naszym spływie, musi sporo się nawiosłować. Nie preferujemy jednak zawziętej sportowej rywalizacji, spływ ma mieć charakter turystyczny.

Na pokonanie każdego z etapów jest przewidziany limit czasowy. Lepiej nie przekraczać go w jedną i w drugą stronę – to znaczy nie płynąć ani za szybko, ani za wolno. Uczestnicy pomagają sobie w pokonywaniu przeszkód, a potem sa-

mi oceniają, komu należy się nagroda za „fair play”.

Do zmagania na ponad 100-kilometrowej trasie stanęli Czesi, Białorusini, Węgrzy, Niemcy i Polacy. Są jak kilkupokoleniowa rodzina, od dzieci po dziadków, wśród nich reprezentanci trzech lubuskich klubów – Chapacza z zielonogórskiego PTTK, Zameksu z Żagania i gorzowskiego Stilonu. – Jacy tam z nas wytrawni kajakarze, ja przewiosłowałem „ledwie” 36 tysięcy kilometrów – mówi 50-letni zielonogórzanin w pirackiej chuście na głowie.

Na mecie każdego z czterech etapów spotkają się przy ogniskach. W Bolesławcu grała dla nich Wolna Grupa Bukowina, gospodarze zorganizowali festyn rekreacyjny z kielbaskami i piwem. Podobnie będzie na mecie w Żaganiu. Na podzamczu Żagańskiego Pałacu Kultury od godz. 11 przed i po wręczaniu niezliczonych nagród i pucharów będą koncerty, konkursy – zabawa.

– Uczestnicy jubileuszowego spływu płacą symboliczne wpisowe – 10 lub 15 zł – mówi Andrzej Strycharczyk. – To

nie wystarczyłoby na pokrycie kosztów. Na szczęście mamy sponsorów, patronów naszej imprezy: Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, Urząd Wojewódz-

ki w Zielonej Górze, Międzynarodową Federację Kajakową, Euroregion „Nysa”, Redakcję „Nowin Jeleniogórskich” i Browary Piast. ATOM

Dach nad głową

SCHRONISKA. Nowości

Chociaż wielu wróżyło schroniskom młodzieżowym rychły koniec, to jednak na szczęście nie jest z nimi źle.

Na Dolnym Śląsku (głównie w Sudetach) w ostatnich latach przybyło kilka szkolnych schronisk. Dwa z nich powstały w miastach, będących dobrą bazą wypadową na turystyczne szlaki. W Wałbrzychu, nieopodal dworca kolejowego „Wałbrzych Miasto”, funkcjonuje schronisko „Daisy”. Podobny obiekt działa w Kłodzku.

Oprócz obiektów w miastach, powstaje także nowa i bardzo cenna baza bezpośrednio w górach. Na skraju Gór Sto-

lowych od niedawna działa schronisko w Gołaczowie (koło Kulina). Również stosunkowo niedawno podwoje otworzyło schronisko „Wrota Doliny” w Kamieńsku należącym administracyjnie do Jedliny Zdroju. Wszystkie te schroniska działają przez cały rok.

Nowości można też odnotować w regionie jeleniogórskim. Uruchomiono nowe całoroczne schronisko w Michałowicach, urządzone w dawnym ośrodku kolonijnym. Niebawem rozpocznie się remont schroniska w Jarkowicach. Po zakończeniu prac schronisko (dotychczas sezonowe) zacznie funkcjonować przez cały rok oraz będzie w nim większa liczba miejsc. JP

Sobota-niedziela 17-18 maja 1997 GAZETA WYBORCZA

Kto na Bobrze, temu dobrze

KAJAKI. Spływ Bobrem


Tym hasłem komandor spływu Andrzej Strycharczyk przywitał ponad 250 uczestników XV Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Bobrze, którzy wystartowali do I etapu na trasie Lwówek Śląski-Bolesławiec.

Do niedzieli kajakarze z Czech, Niemiec, Węgier, Białorusi i Polski dopłyną do Żagania, pokonując łącznie 103-kilometrową trasę. Za najtrudniejszy uważany jest pierwszy, 28-kilometrowy odcinek. Już kilkaset metrów po starcie kajakowe osady dotarły do pro-

gu wodnego w Brunowie. Wielu zawodników zdecydowało się na pierwsze przenioski. Inni po pokonaniu pierwszego progu wywracali się chwilę później na kolejnej przeszkodzie pod mostem. – Trzeba umieć czytać wodę. Odpowiedni poziom wody w rzece reguluje rokrocznie Rejon Elektrowni Wodnych Zakładu Energetycznego w Jeleniej Górze. Tym razem stan wody był tak wysoki, że trzeba było „przymknąć” Bóbr na zaporze w Pilchowicach – powiedział nam komandor Strycharczyk, który organizował wszystkie dotychczasowe spływy na Bobrze. – Córka ma 17 lat, syn 16, a spływ to moje najmłodsze dziecko – żartował na starcie komandor. Po każdym etapie czekają uczestników wycieczki, konkursy i występy artystyczne. Wczoraj kajakarze popłynęli z Bolesławca do Pakoszowa, dziś do Szprotawy, a jutro przez Małomice do mety w Żaganiu. JJ

GÓRY SOWIE - WALIM

- Weekendy, wczasy rodzinne
- Wypoczynek w zaciszu
- Niedrogo

 (074) 457-258

43482/06/cdr/r

Sobota – niedziela 17 – 18 maja 1997 GAZETA WYBORCZA

Ci dobrze już zaprawieni w bojach z rzeką, ruszyli pewnie z gracją używając wiosel, inni bardzo ostrożnie, najwyraźniej z niewielką ochotą na nawiązanie z wodą zbyt bliskiego kontaktu. A jeszcze inni żądni przygód i niezapomnianych wrażeń śmiało, wręcz brawurowo rzucili się w odmęty rzeki nie zdając sobie sprawy z tego, co ich może czekać.

Na starcie XV Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Bobrze organizowanego pod hasłem "BÓBR - RZEKA PIASTÓW" stanęło ponad 250 zawodników z Czech, Niemiec, Węgier, Białorusi i Polski. To najlepszy dowód, że impreza rośnie w siłę i jest jedną z największych tego typu w Polsce. Ale z roku na rok przybywa nie tylko uczestników spływu.

Od lat towarzyszący i wspierający imprezę nieocenioną pomocą Rejon Elektrowni Wodnych Zakładu Energetycznego w Jeleniej Górze tym razem nie upuszczał więcej wody na zaporze w Pilchowicach by kajakarze mogli popłynąć, a zatrzymywał wodę, której szło za dużo.

Na czteroetapową trasę o łącznej długości 103 km zawodnicy wyruszyli ze Lwówka Śląskiego w czwartek 15 maja. Pierwszego dnia dopłynęli do Bolesławca. Później kolejno do Pakoszowa, Szprotawy i wreszcie w niedzielę na metę do Żagania.

Spływ na Bobrze jest imprezą turystyczną i choć mogą w niej brać udział wszyscy chętni, adresowany jest raczej do zaawansowanych turystów kajakarzy posiadających odpowiednie przygotowanie i doświadczenie wodniackie. Bóbr charakteryzuje się bowiem wartkim nurtem i wymaga od kajakarzy umiejętności technicznych, refleksu, czujności i umiejętności tzw. czytania wody. Bóbr zaliczany jest do szlaków górskich.

Oczkiem w głowie organizatorów imprezy jest bezpieczeństwo uczestników. Dlatego zawsze podczas ceremonii otwarcia spływu przypomina się o charakterze skali trudności Bobru i apeluje o zachowanie wszelkich środków bezpieczeństwa. Mimo iż na całej trasie zawodnikom zawsze towarzyszy silna ekipa ratowników, każda załoga musi posiadać swoje przybory ratownicze, podręczną apteczkę i reperaturkę.

Startować można na wszelkiego rodzaju kajakach drewnianych, plastikowych i składakach. Od czasu do czasu trafiają się i pontony.

Za najtrudniejszy uważany jest pierwszy odcinek trasy. Nie lada porcję wrażeń i emocji Bóbr funduje śmiałkom tuż po starcie w Lwówku Śl. Duża woda przykryła kamienie, ale wcale nie ułatwiała w tym roku zadania. Stosunkowo niewielu było tym razem odważnych do sforsowania z pozoru niewielkiego proggu wodnego tuż przed Brunowem. Królowała zasada: kajak

pod pachę i brzegiem tam gdzie łatwiej będzie przepłynąć. Grupki widzów, którzy pojawili się w zwykłym jednym z najbardziej widowiskowych miejscach, czekał więc srogi zawód. Na szczęście znalazło się kilku śmiałków, dla których walka z rzeką musiała nabrać odpowiedniego smaczku. Zdecydowanie więcej odważnych było już do przepłynięcia pod położonym nie opodal mostem. Zadanie to tylko z pozoru wydaje się proste. Nurt jest tam bardzo zdradliwy i nie lada sprawności potrzeba by trafić między odpowiednie przesła i utrzymać się w kajaku tuż za nimi, gdzie woda jest wyjątkowo wzburzona. Najprawdopodobniej właśnie gdzieś na tym odcinku jedna z załóg czeskich zgubiła 15-litrową beczkę piwa, którą wcześniej, jak się wydawało, solidnie do kajaka przymocowano.

Ci, którym udało się wyjść zwycięsko z pojedynku z rzeką zatrzymują się kawałek dalej i obserwują zmagania innych. Na kamiennej wysepce poskładać próbują się też ci, którzy zażyć musieli przymusowej kąpieli. Wspaniały jest fakt, iż w takich miejscach wyścig z czasem i rywalizacja schodzą na dalszy plan. Niejeden z tych, którzy mogli popłynąć dalej rusza na pomoc zmuszonym do chwilowego przyjęcia pozycji dnem do góry. Humor dopisuje zawsze i wszystkim. Jak zwykle sprawdza się lansowana przez Komandora Spływu Andrzeja Strycharczyka zasada "Kto na Bobrze, temu dobrze!".

Zabawa nie kończy się wraz z dopłynięciem na metę kolejnych zawodników. Wówczas zaczynają się punktowane zawody rekreacyjne (wyścig i slalom kajakowy) oraz szereg imprez towarzyszących: wycieczki, koncerty, wybory najsympatyczniejszej uczestniczki spływu, ogniska i festyny organizowane przez gospodarzy kolejnych miejsc, do których docierają kajakarze.

Tegoroczny XV MSKnB odbywał się pod patronatem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, Międzynarodowej Federacji Kajakowej ICF, Browarów Dolnośląskich "Piaś" we Wrocławiu Euroregionu "NYSA" i redakcji "Nowin Jeleniogórskich". Komitet Organizacyjny składa ogromne podziękowania wszystkim współorganizatorom i sponsorom, których nie sposób wymienić, a dzięki którym impreza mogła się odbyć.

Kolejny XVI MSKnB rozpocznie się już 28 maja 1998 r.

Tekst i zdjęcie: DANIEL ANTOSIK
"Nowiny Jeleniogórskie"

1997
"KARKONOSZE"